



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 9/2023 (22)

29.10.2023 r.

E-mail od Nadawcy

Szanowni Czytelnicy!

Przed nami uroczystość Wszystkich Świętych i wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych. „Taki duży, taki mały może świętym być” – śpiewa Arka Noego zachęcając nas do świętości. I słusznie, bo to właśnie świętość jest przepustką do nieba. Niektórzy osiągnęli ten stan za życia ziemskiego i dostąpili łaski kanonizacji. Inni muszą dojrzewać do świętości w czyśccu, a jeszcze inni byli świętymi już tu na ziemi, ale niepozorność ich życia „nie pozwoliła” na wyniesienie na ołtarze. Możemy powiedzieć, że święci są wśród nas – na sposób duchowy ci, którzy cieszą się już radością nieba i na sposób fizyczny, wszyscy, którzy pokornie realizują swoją drogę do świętości w życiu codziennym. Ale czy święte życie jest warunkiem koniecznym do świętości, a tym samym do szczęścia w niebie? Gdyby tak było, to jeden z łotrów nie usłyszałby od Jezusa

tuż przed śmiercią: *Dziś ze mną będziesz w raju* (Łk 23, 43). Więc jak to jest z tą świętością? Mamy nadzieję, że dzisiejszy numer naszej gazetki rzuci trochę światła na to kluczowe dla naszego zbawienia zagadnienie. Życzymy przyjemnej lektury i radości w kroczeniu prostą ścieżką do świętości.



Miejsce na Twój wizerunek



Pocztówka z nieba

*czyli historie
o Bożych herosach*

Kult Świętych w innych wyznaniach chrześcijańskich

Obdarzeni lepszą pamięcią wierni Czytelnicy mogą pamiętać zeszloroczny artykuł o świętych i procedurze kanonizacji. Ci obdarzeni pamięcią niemalże fotograficzną mogą pamiętać też zawartą tam wzmiankę o kulcie świętych i jego celach, którymi są m.in. wskazywanie wiernym przykładu i umacnianie wzajemnej łączności między Kościołem pielgrzymującym a tryumfującym. Jak zapewne wielu z nas wie, kult świętych nie występuje jednak w każdej gałęzi chrześcijaństwa, a w tych, w których występuje, różni się nieco od kultu w Kościele rzymskokatolickim. Czym się w tej kwestii różnimy?

Zacznijmy od wyznania, które również uznaje kult świętych – mowa oczywiście o prawosławiu. Od Kościoła rzymskokatolickiego różni te wspólnoty chrześcijańskie przede wszystkim katalog świętych, odmienny głównie ze względu na prawie tysiącletnią historię rozdzielenia – co nie znaczy, że wspólnoty prawosławne uznają wszystkich uznanych za świętych do czasów wielkiej schizmy wschodniej (1054 r.). W kościołach prawosławnych dużo więcej jest świętych biskupów wczesnochrześcijańskich, świętymi jest wielu cesarzy bizantyjskich (np. Justynian, Irina), wielkich książąt (Włodzimierz). Obecni są również święci specyficzni dla tego wyznania jak saloici (ros. *jurodiwi*) – szaleńcy Chrystusowi – czy dowódcy wojskowi (jednym z bardziej kontrowersyjnych przykładów w tej

grupie jest uznanie za świętego przez Rosyjski Kościół Prawosławny feldmarszałka Suworowa, odpowiedzialnego np. za rzeź ludności polskiej na warszawskiej Pradze w 1794 r.). Ponadto, nawet same autokefaliczne kościoły prawosławne różnią się w tym, których świętych uznają. Inaczej niż w Kościele rzymskokatolickim wygląda kanonizacja, bo występuje pewna odwrócona kolejność kultu i włączenia w poczet świętych. Najpierw występuje spontaniczny, ludowy kult (czasem rozpoczęty już za życia kandydata na ołtarze), który staje się przyczynkiem kanonizacji dokonywanej przez lokalnego biskupa i Sobór. W prawosławiu kult świętych wiąże się z doktryną przebóstwienia, popularną w prawosławnej teologii. Zakłada ona (w dużym uproszczeniu), że celem człowieka jest zjednoczenie z Bogiem, poprzez dopuszczenie do Jego boskości. Święci są tutaj tymi, którzy już przebóstwienie osiągnęli i mają być nie tylko wzorami do naśladowania, ale i pomocnikami w osiągnięciu przebóstwienia. Czcząc ich oddaje się cześć tej boskiej części, którą już osiągnęli. Samo czczenie dużo częściej niż w katolicyzmie ma formę kultu ikon i śpiewania hymnów.

Jeśli zaś chodzi o drugi odłam chrześcijaństwa, czyli protestantyzm, to ma on zgoła inne podejście do świętych. Zgodnie z jedną z podstawowych tez protestantyzmu, *solus Christus*, jedynie Jezus Chrystus, będąc równocześnie Bogiem i człowiekiem, jest pośrednikiem między Bogiem i człowiekiem. Tylko Jemu należy oddawać cześć (to wynika z innej z tez, *solo Deo Gloria*). Dlatego nie ma tu miejsca na kult świętych (w tym Maryi) i ich pośrednictwo w zanoszeniu modlitw. Pogląd o konieczności zaniechania kultu

świętych był jednym z postulatów Reformacji, w wyniku której powstały wyznania protestanckie. Został też zawarty w jednym z najważniejszych manifestów reformatorów, czyli w *Konfesji Augsburskiej* w rozdziale XXI. Geneza tego poglądu bierze się z protestanckiej interpretacji Pisma Świętego, w szczególności fragmentów takich jak: 1 Tm 2, 5-6 czy Rz 3, 23. Katolicyzm odpowiada na te zarzuty argumentując, że np. w Apokalipsie św. Jana (Ap 8, 3-4) jest mowa o zanoszeniu modlitw do Boga przez świętych. Sama ta dysputa, jak i negacja ze strony protestanckiej dotyka tylko kultu świętych – protestanci również uznają sens stawiania świętych za wzór do naśladowania, ale bez oddawania im czci. Trzeba też pamiętać, że na przestrzeni wieków powstało wiele nurtów protestanckich, różniących się od siebie poglądami na tę sprawę.

Wiadomości (nie) z tej ziemi

*czyli skrót kazania
do rozmyślenia*



Dzisiejszy numer gazetki łączy się tematycznie ze zbliżającą się uroczystością Wszystkich Świętych, dlatego dzisiejsze rozważanie poświęcone jest Słowu Bożemu, które usłyszymy w Liturgii 1 listopada.

Uroczystość ta chce nam w pierwszej kolejności wyraźnie pokazać, że oprócz świętych ogłoszonych i czczonych publicznie, istnieje niezliczona rzesza, do której – jak mamy nadzieję – należą także nasi rodzice, dziadkowie, znajomi, przyjaciele... Święty Jan Apostoł w Apokalipsie pisze: *Potem ujrzałem: a oto*

wielki tłum, którego nikt nie mógł policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a rękę ich palmy (Ap. 7, 9). Uroczystość Wszystkich Świętych, to dzień poświęcony tym „świętym z tłumem”. Byli to ludzie całkowicie podobni do nas: mieli swoje ojczyzny, żyli w różnych czasach, wypełniali różne życiowe zadania. Tym, co ich wyróżniało i doprowadziło do świętości i zbawienia, była miłość do Boga i ludzi, która wyrażała się w życiu pełnym wiary i wypełnianiu obowiązków wynikających z powołania.

My także żyjąc na tym świecie i realizując życiowe powołanie i związane z nim zadania zmierzamy do wieczności żywiąc nadzieję, że Bóg nas kiedyś uczyni świętymi, to znaczy przyjmie do siebie. O naszym powołaniu do świętości przypomina wiele razy Pan Jezus na kartach Ewangelii. Zaś św. Paweł w pierwszym liście do Tesaloniczan pisze, że *wola Bożą jest nasze uswięcenie* (1 Tes 4, 3).

Bardzo wymowny jest zwyczaj przedstawiania świętych z atrybutami, które stały się poniekąd przyczyną wyniesienia ich na ołtarze. Symbole, które święci trzymają w rękach pokazują nam, że osiągnięcie świętości możliwe jest dla każdego. Nasz patron św. Gerard przedstawiany jest w habicie redemptorysty, z wiszącym u pasa różańcem (na którym nieustannie się modlił) oraz z krzyżem w rękę (gdyż rozważanie Męki Pańskiej było najczęstszym tematem jego rozmyślań). Dla kontrastu św. Marta z Betanii przedstawiana jest z drewnianą łyżką kucharską. Jest to symbol troski o innych, codziennej służby bliźnim. Podobne symboliczne znaczenie ma miotła, którą trzyma w ręce św. Petronela.

Dla pewnego rodzaju sprawdzianu, czy dobrze spełniamy swoje życiowe powołanie, czy całym sercem wierzymy Panu Bogu i kierujemy się przykazaniami miłości, każdy z nas mógłby się zastanowić i pomyśleć, z jakim atrybutem zostałby przedstawiony na figurze czy obrazie? Może się okazać, że wcale nie jest to takie łatwe, by znaleźć u siebie atrybut świętości. To zaś powinno prowadzić do postawienia sobie kolejnego pytania: co w takim razie muszę w swoim życiu zmienić?

Dołóżmy starań, by dobrze wypełnić powołanie, które Bóg nam powierzył, i w ten sposób także kiedyś znaleźć miejsce w gronie świętych i błogosławionych.

List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane



*Dopelnij w nas dzieła
odkupienia i uświęcenia.*

Przez Chrystusa, Pana naszego.

/Modlitwa nad darami/

Drogi Przyjacielu,

Czy wiesz, że masz być święty(m)? Czy myślisz o sobie, jako o osobie z nimbem nad głową? ☺

Świętość zazwyczaj kojarzy nam się ze stanem zarezerwowanym dla Bożych herosów, którzy przez swoje wyjątkowe, zazwyczaj nieosiągalne dla przeciętnego

zjadacza chleba, zasługi zasłużyli na aureolę i włączenie w poczet wybrańców Bożych. Nic bardziej mylnego. Świętość jest podstawowym powołaniem każdego chrześcijanina. Pismo Święte mówi o tym w wielu miejscach: *Bądźcie święci, bo ja jestem święty, Pan Bóg wasz* (Kpł 19, 2); *Bądźcie więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski* (Mt 5, 48). Również Magisterium Kościoła stwierdza wyraźnie w Katechizmie Kościoła Katolickiego: „Chrześcijananie, usprawiedliwieni w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego, uświęceni i powołani do świętości, stali się świątynią Ducha Świętego”(KKK nr 1695). Skąd więc to mylne przekonanie, że świętość nie jest ani dla mnie ani (tym bardziej 😊) dla sąsiada z klatki obok. Myślę, że wynika to z dwóch powodów. Pierwszy to wynoszenie na ołtarze właśnie takich Bożych herosów, którym nie dorastamy do pięt. Drugi to fakt, że tak naprawdę wcale nie chcemy być świętymi... Bo świętość to przecież poświęcenie, często cierpienie, brak przyjemności życia, tylko pokuta, umartwienie, post, uczynki miłosierdzia, a na dodatek nuda... Świętość jest nudna, taka „świętoszkowata” i w ogóle *passe*, prawda? Pozwól, że podzielę się z Tobą trochę inną wizją świętości, a przede wszystkim jej istotą wg jednego z wielkich katolickich teologów kard. Josepha Ratzingera, Benedykta XVI.

Na początku musimy sobie wyjaśnić co oznacza słowo „świętość”. Termin ten pochodzi od hebrajskiego słowa „qadosz” (kadosz) występującego w Piśmie Świętym, a określającego coś co jest inne, odrwane od ziemskiego świata, transcendentne. Prawdziwie święty jest tylko Bóg, dla którego świętość jest, nie tyle atrybutem, co Jego naturą. Świętość Boga to

transcendencja, czyli bycie nie z tego świata, a także Jego majestat, moc, doskonałość i chwała: *I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia pełna jest Jego chwały* (Iz 6, 3). Pozostałe istoty i rzeczy są o tyle święte, o ile są blisko Boga (ludzie, anioły) lub są związane z Bożymi sprawami np. kultem (święte obrzędy, szaty, naczynia). *Święty, od którego pochodzi wszelka świętość* (2 Mch 14, 36). Na czym polega świętość w naszym życiu? W katolickiej procedurze kanonizacyjnej są dwa główne wymogi, żeby wynieść kogoś na ołtarze: heroicznosc cnót i cud dokonany za wstawiennictwem kandydata. Czy zatem musimy przelać krew jak męczennicy, dokonać dzieł miłosierdzia na miarę Matki Teresy z Kalkuty, albo być świętym papieżem jak Karol Wojtyła, żeby „zasłużyć” na świętość? Oczywiście (na szczęście), nie i takiego zdania jest właśnie kard. Ratzinger. W swoich refleksjach zwraca uwagę na kilka bardzo ważnych kwestii dotyczących świętości¹.

Przede wszystkim świętość w koncepcji Benedykta XVI jest teocentryczna, to znaczy, że wszelka świętość, w tym świętość człowieka, pochodzi od Boga. Nie zdobędziemy jej własnym wysiłkiem, ani z pomocą drugiego człowieka. To Bóg jako Święty uświęca nas swoją świętością. Dlatego Jezus prosi za nami do Ojca: *Uświęć ich w prawdzie (...), aby i oni byli uświęceni w prawdzie* (por. J 17, 17–18). Nie ważne jak bardzo będziemy napinać nasze moralne mięśnie, jak często chodzić we włosienicy, albo pościć o chlebie i wodzie, jeśli sercem nie przyłgniemy do Boga, nic z naszej świętości nie wyjdzie. Jesteśmy jak planety, które nie świecą swoim światłem, ale światłem odbitym; nie promieniujemy swoją świętością, ale świętością Bożą. Dlatego im

bliżej Boga, tym bliżej nam do świętości i tym bardziej jesteśmy uzdalniani do wielkich czynów miłości, Jego, nie naszą mocą: „W zjednoczeniu ze swym Zbawicielem uczeń osiąga doskonałość miłości - świętość...” (KKK nr 1709). Taką pierwszą „dawką” Bożej łaski, pierwszym krokiem do zjednoczenia z Bogiem jest chrzest święty oczyszczający nas z wszystkich grzechów i włączający nas w mistyczne ciało Chrystusa - Kościół. Kolejne sakramenty, życie Słowem Bożym i modlitwą coraz bardziej nas uświęcają, pod warunkiem, że mamy serce otwarte na Bożą łaskę. Również heroiczne czyny świętych wyniesionych na ołtarze wynikają ze współpracy z Bożą łaską; są niejako efektem ubocznym całkowitego oddania się Bogu i otwarcia serca na Jego działanie w nas i przez nas - w myśl słów: *Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia* (Flp 4, 13). Można zaryzykować stwierdzenie, że święci nie tyle są święci z powodu swoich czynów, co czynią wielkie rzeczy, bo są święci świętością Boga.

Benedykt XVI zwraca również uwagę, że każdy ma swoją drogę do świętości, którą realizuje poprzez powołanie do życia kapłańskiego, małżeńskiego, zakonnego, albo innego, jeśli tylko jest realizacją woli Bożej. Widać to w różnorodności stanów, zawodów i aktywności świętych kanonizowanych. Jednocześnie w swoich refleksjach dowartościowuje świętość ludzi zwykłych, prostych: „Nie musimy tu myśleć jedynie o wielkich świętych, którzy przedstawieni są na ołtarzach, lecz winniśmy tu sobie przypomnieć tych licznych małych i ukrytych świętych, których wszyscy znamy: ludzi, od których promieniuje ciepło i zyczliwość. To po tych owocach ostatecznie rozpoznaje się, wbrew wszelkiej ludzkiej zawodności,

Kościół Jezusa Chrystusa”. Dla kard. Ratzingera codzienna świętość zwykłych ludzi ma dwa kluczowe elementy: posłuszeństwo i posługiwanie. „Chrześcijańska świętość nie oznacza bowiem nadczłowieczeństwa, nadzwyczajnego uzdolnienia, czy wielkości, których nie miałby ktoś drugi. Chrześcijańska świętość jest po prostu posłuszeństwem, które oddaje się do dyspozycji tam, gdzie Bóg nas powołuje, takim posłuszeństwem, które nie polega na własnej wielkości, lecz przyjmuje dary, którymi obsypuje go wielkość naszego Boga i wie, że znaleźć siebie można właśnie jedynie w posługiwaniu i zatraceniu siebie samego”.

Może przykładając te dwie miary świętości: posłuszeństwo i posługiwanie do ludzi wokół nas rozpoznamy świętość w niejednym z nich? W sumiennym księdzu, troskliwej mamie, zawsze pogodnej parafiance, życzliwym sąsiedzie...

Świętując uroczystość Wszystkich Świętych pomyślmy, jak blisko nam do aureoli (świętości). Każdemu będzie z nią do twarzy i ona wcale nie jest *passé*, bo „Świętość nie traci nigdy swojego uroku, nie ulega zapomnieniu, nie wychodzi z mody, przeciwnie, z upływem czasu staje się coraz bardziej świetlana, bo wyraża odwieczne dążenie człowieka do Boga”...

(Nie)Znajoma

1. Aleksander Sosnowski „ŚWIĘTOŚĆ I ŚWIĘCI W NAUCZANIU JOSEPHA RATZINGERA – BENEDYKTA XVI” Praca doktorska napisana na seminarium z teologii dogmatycznej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Janusza Królikowskiego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie

Z zapisków ceremoniarza #19



*czyli o liturgii
okiem Mariusza*

Jedną z cech szczególnych każdego kultu religijnego jest występowanie tzw. postaw i gestów. Nie inaczej jest w Kościele – warto więc poznać bardziej szczegółowo, dlaczego w jednym momencie mszy stoimy, a w innym klęczymy. Dlaczego to tak istotne? Niech odpowiedzą będzie np. ten fragment Ogólnego Wprowadzenia do Mszału Rzymskiego (punkt 42): „Gesty i postawy ciała zarówno kapłana, diakona i usługujących, jak i ludu winny zmierzać do tego, aby cała celebracja odznaczała się pięknem i szlachetną prostotą, aby w pełni przejrzyste było znaczenie jej poszczególnych części, zaś uczestnictwo wszystkich stawało się łatwiejsze. (...) Zachowywanie przez wszystkich uczestników jednolitych postaw ciała jest znakiem jedności członków chrześcijańskiej wspólnoty zgromadzonych na sprawowanie świętej liturgii: wyrażają one bowiem i kształtują duchowe przeżycia uczestniczących”. Temat postaw i gestów jest więc istotny w celebracji, gdyż jak widzimy kształtuje on przeżycia duchowe wiernych – i nie sposób się z tym nie zgodzić. Dlatego, spróbujmy się przyjrzeć choć po krótko temu zagadnieniu. Zaczniemy więc od wylistowania postaw i omówienia jednej z nich.

W liturgii rzymskokatolickiej wyróżniamy pięć postaw; są to pozycje: stojąca, klęcząca, siedząca, leżenia krzyżem oraz ostatnia, nieco nieprzystająca do słowa „pozycja” – procesja.

Procesja w Kościele jest dość powszechnym zjawiskiem. Choć kojarzy

nam się ona najczęściej z procesją teoforyczną, gdy kapłan niesie w rękach monstrancję z Ciałem Pana Jezusa, to jednak pojęcie to w kontekście postaw jest dalece szersze. Słowem „procesja” ogarniamy wszystkie czynności liturgiczne, w trakcie których odbywa się celowe i znaczące przemieszczanie celebransa, usługujących czy wiernych. A zatem możemy tu wyróżnić procesje:

- 1) wejścia, w trakcie której ksiądz z usługującymi udaje się do ołtarza – co warte podkreślenia, to wtedy zaczyna się msza święta (dlatego pieśń na wejście jest już częścią mszy), a nie jak niektórzy myślą, od znaku krzyża po dojściu i zakończeniu śpiewu;
- 2) z ewangeliarzem, gdy diakon bądź sam celebrans udaje się w kierunku ambonki, by odczytać przewidziany na dany dzień fragment Dobrej Nowiny;
- 3) z darami, którą najczęściej wykonują ministranci, przynosząc do ołtarza chleb, wodę i wino;
- 4) komunijną, gdy wierni udają się do miejsca, w którym mogą przyjąć Ciało Chrystusa.

Niektórzy dodają do tej listy procesję wyjścia (żartobliwie nazywaną „zejścia”), jednakże formalnie, mszę kończy formuła rozesłania i ucałowanie ołtarza przez celebransa (a zatem pieśń na koniec nie jest już częścią mszy).

Wyróżniamy również procesje poza mszą, jak np. wspomniana wyżej procesja eucharystyczna, ze szczególnym uwzględnieniem procesji rezurekcyjnej w Wielką Noc czy procesji Bożego Ciała, a także procesje błagalne w Dni Modlitw o Urodzaje, czy procesje pogrzebowe (z kościoła czy kaplicy na miejsce pochówku).

Na koniec warto nadmienić, że procesja jako pozycja liturgiczna ma pewien charakter nadrzędny, to znaczy, gdy trwamy w pozycji procesji (tak, nie brzmi to zbyt ładnie), to nie obowiązują nas inne gesty poza kroczeniem. Konkretny przykład: idąc w procesji komunijnej, gdy zdarzy nam się przejść przez środek kościoła, to nie musimy przyklękać. Przyklękamy dopiero, gdy się zatrzymujemy, tzn. przed kapłanem udzielającym komunie.

W kolejnych zapiskach pochylimy się nad pozostałymi pozycjami.

Dialogi o ikonie

czyli w jaki sposób ikona łączy chrześcijan



Święci są z nami

Podczas wykładu inauguracyjnego roku akademicki 2023/2024 na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Opolskiego ks. prof. Janusz Maria Czerski mówił o duchowości liturgii bizantyjskiej. Istotnym elementem tej liturgii są ikony. Poprzez uobecnienie, a nie tylko przedstawienie, święci są wśród wiernych zgromadzonych w świątyni. Liturgia to czas, w którym obecni na niej znajdują się gdzieś pomiędzy rzeczywistością doczesną a nadprzyrodzoną. Wyobraźmy sobie świątynię, na przykład naszą, w słoneczny poranek, kiedy to podczas mszy Świętej strugi promieni słonecznych zalewają jej wnętrza, a prezbiterium spowite

jest mgiełką różnobarwnych refleksów światła przenikającego przez witraże. Ikona, jest często pokryta złotem, które symbolizuje blask Bożej chwały. W tym blasku przybywają na liturgię święci, by towarzyszyć i umacniać w wierze tych, co są jeszcze w pół drogi do Celu, który oni już osiągnęli.

Mało jest ikon w świątyniach katolickich. Nie oznacza to, że święci nie przybywają, ale z pewnością trudniej jest to sobie uświadomić. Mamy przecież obrazy i figury, jednak nie pełnią one tej samej funkcji co ikony. Przybliżanie rzeczywistości nadprzyrodzonej, jej uobecnianie, to rzecz niezwykle trudna. Obrazy, czy rzeźby, choćby miały najwyższe walory artystyczne, jedynie ukazują pod postacią jakiejś formy osoby, świętych, sceny z Pisma Świętego, czy apokryficznych opowieści. Św. Jan Damasceński w „III mowie obronnej przeciw tym, którzy odrzucają święte obrazy” pięknie podkreślił rolę człowieka jako obrazu Boga, który jest prototypem. Ta ścisła relacja między Bogiem a człowiekiem niczego nie ujmuje Bożej transcendencji. Zostało to podkreślone w zbawczym dla nas akcie Wcielenia i Odkupienia, W którym Jezus Chrystus, Syn Boży, jest żywym obrazem samego Boga. Należy to właściwie zrozumieć: nie chodzi o podobieństwo antropomorficzne, ale o obraz Osoby Boskiej.

Św. Jan z Damaszku pisał: „Gdzie w Starym Testamencie albo w Ewangelii znajdziesz wyraźnie wymienioną nazwę *Trójca* czy *współistotny*, czy *jedna natura bóstwa*, albo w wyraźnych słowach *trzy hipostazy*, lub *jedna hipostaza Chrystusa*, lub *dwie natury*? Skoro jednak Święci Ojcowie zdefiniowali te pojęcia na podstawie równoważnych im wyrażen zapisanych w Piśmie Świętym – przeto i my je

przyjmujemy”. Można powiedzieć, że w tych słowach Jan z Damaszku określa podstawy teologii jako domeny zajmującej się przybliżaniem, o ile to możliwe, Słowa Bożego i Jego Natury wszystkim wiernym. Słowo może być także wyrażone za pomocą formy i koloru, czyli obrazu, o czym tak pisze cytowany autor: „Czyż więc ja nie będę czynił obrazu Tego, który stał się dla mnie widzialny w cielesnej naturze? Czyż nie będę Go czcił i oddawał Mu hołd przez cześć i szacunek oddane Jego wizerunkowi? Abraham nie widział natury Boga, Boga bowiem nikt nigdy nie oglądał (por. J 1, 18), ale tylko obraz Boga i upadłszy na twarz, oddał Mu pokłon (por. Rdz 18, 2)”.

Mamy więc obraz Boga, Jego aniołów, co zatem ze świętymi? Bóg w Trójcy Jedyny należy do rzeczywistości nadprzyrodzonej, niestworzonej. Aniołowie oraz wszystkie byty niewidzialne są częścią rzeczywistości nadprzyrodzonej, stworzonej. Święci, za życia, należeli do porządku doczesnego. Znamy ich z obrazów oraz ikon, choć biorąc pod uwagę świętych z poprzednich epok, nie możemy powiedzieć z całą pewnością, że tak właśnie wyglądali, czy też, że ich wizerunki oddają w jakiś sposób podobieństwo do przedstawianych osób. Inaczej rzecz się ma ze świętymi z czasów, kiedy technika rejestrowania obrazu była na tyle rozwinięta, że mamy dość sporą dokumentację wizualną i możemy powiedzieć, że nawet „znamy ich z widzenia”. Jakie podobieństwo powinna odwzorowywać ikona? Obraz, czy to sakralny, czy inny, nie będący ikoną będzie dobry wtedy, gdy jak najwierniej przedstawi portretowaną osobę. Mamy także różne kierunki w malarstwie, jak chociażby abstrakcjonizm, czy kubizm, które wręcz programowo zakładały deformację rzeczywistości, którą

obrazowały. Znawcy sztuki, koneserzy, a nawet przeciętni odbiorcy są tego świadomi, i nawet kiedy laika to śmieszy, to jednak zakłada, że tak ma być.

Z ikonami sprawa jest o wiele trudniejsza. Weźmy na przykład pojawiające się ikony (? – znak zapytania wyraża moje wątpliwości) św. Jana Pawła II. Przedstawienia, jakie widziałem, uporczywie trzymają się wizerunku, jaki znamy z wielu fotografii i filmów. Gdybym jednak, jako ikonograf, przedstawił świętego Papieża z głową nienaturalnie rozdętą, co w zasadach ikonograficznych jest cechą osób o wybitnych zasługach na polu teologii, jak np. ikony św. Grzegorza z Nazjanzu – teologa, prawdopodobnie wywołałbym oburzenie, a nawet zgorszenie takim „karykaturalnym” przedstawieniem.

Podsumowując: trudno nam rozpoznać obecność świętych wśród nas, ponieważ spodziewamy się „zobaczyć” ich takimi, jakimi byli, natomiast wejrzenie w rzeczywistość nadprzyrodzoną sprawia nam ogromne trudności. Ikona jest oknem na tę jakże odmienną rzeczywistość. Na koniec jeszcze raz oddam głos św. Janowi z Damaszku: „Czyż więc nie będę czynił wizerunków przyjaciół Chrystusa, ani oddawał im czci – przecież nie jako bogom, ale jako obrazom przyjaciół Boga? Ani Jozue, ani Daniel nie oddawali czci boskiej aniołom, których widzieli. Ja także nie oddaję czci obrazowi jako Bogu, ale poprzez obrazy świętych i ze względu na cześć, jaką składam Jego przyjaciółom i z jaką się do nich odnoszę – ofiarowuję cześć i szacunek Bogu.” Bogactwo treści zapisane językiem formy i koloru.

Słowo daję

*czyli
inspirujące
treści, przysłane
do Redakcji przez Pana Stanisława*



Z Chrześcijańskiej perspektywy

Życie to nieustanne zmaganie dobra ze złem. Świat stara się zatrzeć różnicę pomiędzy tymi pojęciami, a nawet dokonąć odwrócenia znaczenia tych pojęć. W przestrzeni publicznej często zło przedstawiane jest jako dobro, natomiast dobru odbiera się jego naturalne przymioty. Trzeba więc budować i wzmacniać chrześcijańskie „fundamenty”, by móc dokonywać obiektywnej oceny różnorodnych zjawisk. W związku z pojawieniem się materialnego wsparcia rodzin, oraz wszelkiego rodzaju programów społecznych adresowanych do wielu grup społecznych, pojawiła się także narracja, że to nieuzasadniona rozrzutność i rozdawnictwo. Nie dostrzeżono tego ogromu dobra. Raczej starano się go zdeprecjonować, a nawet ośmieszyć, co jest społecznie szkodliwe, gdyż służyłoby zubażaniu społeczeństwa, zwłaszcza rodzin. Pamiętamy te czasy z nieodległej przeszłości. Wielu z nas dało się uwieść, tej jakże płytkiej i powierzchownej interpretacji. Warto sobie uzmysłowić, że to wszelkiego rodzaju wsparcie społeczne ma swoje ewangeliczne korzenie, jest realizacją idei solidarności społecznej, urzeczywistnieniem testamentu św. Jana Pawła II, który za św. Pawłem wołał: *Jedni drugich brzemiona noście*, jest realizacją w praktyce drugiego przykazania miłości: *Miłuj bliźniego swego jak siebie samego*.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI nr 2 (z 21 numeru „Masz Wiadomość”)

Pionowo: Egipt, osiemdziesiąt, żaby, manna, krzew, Kanaan, Aser, naród, Goszen, dziesięć, cel, ora, sitowia, Cheruby, Gad, baranek, Benjamin, grad, Aaron, Jahwe.

Poziomo: elokwencja, szabat, przepiórki, wiara, Amalekici, akacja, Dekalog, Arka, Biblia, Hebrajczycy, Nil, wąż, plagi, tablice, Refidim, ziemia.

Hasło: JESTEM, KTÓRY JESTEM.

Tym razem troje czytelników przysłało rozwiązanie krzyżówki. Szansa na wylosowanie głównej nagrody wynosiła więc tym razem 33%.)

Serdecznie dziękujemy i gratulujemy **Pani Grażynie Pykało** wylosowania nagrody, którą można odebrać w zakrystii po mszy św.

List Boga do człowieka

*czyli o tym, że warto
sięgać po lekturę Pisma Świętego*



Trzecią księgą Pisma Świętego jest Księga Kapłańska. Biblia Tysiąclecia wprowadza nas w treść tej księgi, wskazując na samym wstępie na jej prawniczy charakter. Zawiera bowiem głównie przepisy liturgiczne: o ofiarach, o wprowadzeniu w czynności kapłańskie Aarona,

o czystości rytualnej, ale także prawa regulujące życie moralne. Rozdział 27 stanowi dodatek i zawiera rodzaj taks dla tych, którzy ślubowali Bogu oddanie jakiejś osoby lub rzeczy, a chcieliby zobowiązanie swoje uiścić w pieniądzech, a nie w naturze.

Księga ta jest wyrazem troski o wysoki poziom moralny ludu Bożego i o należyte sprawowanie kultu. Miała ona wielkie znaczenie dla wychowania ludu izraelskiego i przepojenia go głęboką religijnością. Księga ta zawdzięcza swe powstanie środowisku kapłańskiemu. Stanowi ona część dokumentu zwanego „Kodeksem kapłańskim”, który jest jedną z zasadniczych części składowych Pięcioksięgu. Treść księgi opiera się na bardzo dawnych tradycjach izraelskich, sięgających swymi początkami czasów Mojżesza. Tradycje te były w ciągu wieków stopniowo uzupełniane i dostosowywane do zmieniających się warunków życia.

Najstarszą częścią księgi jest tzw. „Prawo świętości” (rozd. 17-26). Kładzie ono szczególny nacisk na czystość moralną i rytualną. Wyrażają to lapidarnie słowa: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan Bóg wasz!* (Kpł 19, 2).

Ideą przewodnią tej księgi jest zasada transcendencji Bożej. Bóg jest Panem nieskończonego majestatu. Należy Mu się od nas cześć i uwielbienie najgłębsze. To uwielbienie znajduje swój wyraz w czynnościach sakralnych, muszą więc one być spełniane z największą dokładnością.

W porównaniu z innymi księgami, Księgę Kapłańską niekoniecznie czyta się przyjemnie. Mimo wszystko ciekawa jest to lektura. Pozwala uświadomić sobie, jak bardzo szczegółowe było prawo Mojżeszowe i jak wyglądał starotestamentalny kult. Zapraszamy zatem do lektury!

KRZYŻÓWKA NR 3

Poziomo: **1.** Falszywa przysięga, to ... Imienia Bożego (Kpł 19, 12). **7.** Określenie grzechów niemoralności, obrzydliwość (Kpł 18, 23). **10.** Zapada po zachodzie słońca. **11.** Pływie w żyłach. **12.** Jeden z „nieczystych” czarnych ptaków. **13.** Siódma litera alfabetu greckiego. **15.** Służy do obmywania lub picia. **16.** Choroba bakteryjna, która czyniła człowieka nieczystym. **17.** Organ ludzki wymieniony w starotestamentalnym prawie talionu. **22.** Upadły anioł, któremu miał być ofiarowany jeden z dwóch kozłów. **23.** Miejsce wysypywania popiołu z ofiary: „... ołtarza”. **25.** Morska głęбина. **26.** Miejsca na ołtarzu, które mają być pomazane krwią ze zwierząt ofiarnych. **28.** Przymierze zawarte z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem gwarantowało,

że pomimo grzechów Izraelici zawsze mogli na nie liczyć. **29.** Ofiara całkowicie spalana ogniem.

Pionowo: **2.** Zwyczajnie jednoroczny, ofiarowany na ołtarzu jako zadośćuczynienie bliźniemu. **3.** Starotestamentalna miara objętości substancji sypkich. **4.** Tyle dni trwało oczyszczenie kobiety po porodzie. **5.** Określany w Biblii mianem miejsca spotkania z Bogiem. **6.** Część ubioru kapłana w ST. **8.** Przemielone zboże, składane w ofierze przez ubogich. **9.** Tego z ciała zwierząt ofiarnych nie wolno było spożywać. **14.** Pięcioksiąg Mojżeszowy. **17.** Otrzymany lub przekazany. **18.** Składana ze zwierząt lub roślin. **19.** Jeden jęczmienia, to 50 syków srebra (Kpł 27, 16). **20.** Choroba wzroku. **21.** Sposób poruszania się ptaków. **24.** Czworonóg wypędzany na pustynię, „zabierający” wszystkie winy. **27.** Jeden z trunków, którego nie mogli pić kapłani podczas służby liturgicznej.

| | | | | | | | | | | | | | | | |
|----|----|----|----|----|---|----|----|--|---|---|----|----|--|----|----|
| 1 | 2 | | 7 | | | 3 | | | 4 | | | 5 | | 6 | |
| | | | | | | | | | | | | | | | |
| 7 | | 2 | 8 | | 9 | | | | | | 10 | | | | |
| | | | | | | | 11 | | | 1 | | | | 9 | |
| | | | 12 | | | 4 | | | | | | | | | |
| | 13 | 14 | | | | 15 | | | | | 16 | | | | 17 |
| 18 | | | | | | | | | | | 19 | | | | |
| | | | | | | | 20 | | 8 | | | 21 | | | |
| | | 22 | | | 5 | | | | | | 23 | | | 24 | |
| | | | | | | | | | | | | 25 | | | 3 |
| 26 | | | | | | 27 | | | | | | | | | |
| | | | | 28 | | | | | | | | 6 | | | |
| | | | | | | | | | | | | | | | |
| | | 29 | | | | | | | | | | | | 10 | |
| | | | 11 | | | | | | | | | | | | |

Hasło

| | | |
|---|---|---|
| 1 | 2 | 3 |
|---|---|---|

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|----|----|
| 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
|---|---|---|---|---|---|----|----|

Spśród osób, które rozwiążą krzyżówkę i **do dnia 18 listopada 2023 roku** wyślą na adres poczty elektronicznej: masz.wiadomosc.swgerard@gmail.com hasło wraz ze swoim imieniem i nazwiskiem (można przynieść także w kopercie do zakrystii po mszy św.) – wylosowana zostanie nagroda książkowa.

Śląska Szkoła Ikonograficzna
Wydział Ikonopisarstwa Wszystkich Świętych w Gliwicach



Rok akademicki 2023/2024

Ogłasza nabór na:

**Warsztaty pisania ikon
dla początkujących
WIZERUNEK CHRYSZTUSA:**

PANTOKRATOR

Będą to zajęcia praktyczne i teoretyczne połączone z modlitwą,
wprowadzające w duchowy świat ikony

Spotkanie odbędzie się w salce przy kościele Wszystkich Świętych
ul. Kościelna 4 (salka w podwórzu)

dnia 8-mego listopada (środa) o godzinie 19:00 (po wieczornej Mszy Św.)

Wiadomości z przymrużeniem oka



Wchodząc w klimat zbliżających się dni modlitwy za zmarłych, anegdota z sąsiedniej diecezji:

W czasie załatwiania formalności pogrzebowych, rodzina zapytała kapłana, czy nie ma może do sprzedania nowej „Drogi do Nieba”, którą chcieliby włożyć swojej krewnej do trumny, „bo babcia zawsze z książeczką szła do kościoła”. Kapłan wyjął z szafki egzemplarz i podał obecnym. Po obejrzeniu książeczki ktoś zapytał: „A nie ma książdz przypadkiem takiej z dużym drukiem?”

Redakcja bieżącego numeru:

*Magdalena Olbryt, Henryk Metz, Stanisław Skóra,
Mariusz Bijok, Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.*

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 26 listopada.